

## ERRATA

### AKT III Kobro

Dziękuję dr hab. Hannie Nowickiej za celną uwagę dotyczącą Aktu III-go Katarzyny Kobro, który w rzeczywistości, podobnie jak pozostałe Akty Kobro, był rzeźbą gipsową, a nie drewnianą. Akt III nie mógł zatem zostać spalony, tak jak kompozycje przestrzenne Katarzyny Kobro wykonywane z materiałów drewnianych.

W mojej interpretacji Aktu III oparłam się na artykule dr hab. Izabeli Kowalczyk z maja 2013 roku p.t. „Akty Katarzyny Kobro” opublikowanym na jej blogu internetowym „Straszna Sztuka” [ <http://strasznaszuka.blox.pl/2013/05/Akty-Katarzyny-Kobro.html> ]. Informacja o źródle wiedzy była ujęta w początkowej wersji pracy pisemnej, ale zniknęła nieopatrzenie przy kolejnych poprawkach. Koncepcja Izabeli Kowalczyk dotycząca odrzucenia ciała przez małżeństwo Strzemińskich mimo wszystko wydaje mi się niezwykle interesująca, poruszająca i trafna. Cytuję Kowalczyk:

*„Katarzyna Kobro (1898 - 1951) w swojej twórczości stanęła przed problemem, jakim było ciało. W wizji konstruktywistów stanowiło ono przeszkodę, łączone było z chaotyczną naturą, traktowane było jako niemalarskie i niezorganizowane. Należało je odrzucić na rzecz prymatu rozumu. W teorii malarstwa unistycznego, stworzonej przez męża i partnera artystycznego Kobro – Władysława Strzemińskiego (1893 - 1952), rozum panuje nad obrazem, eliminuje z niego wszystko, co cielesne: napięcia, niezgodności, elementy przypadkowe, kontrast i ruch.*

*[...] Krytyka artystów jest miażdżąca: „Jest rzeczą nie do zaprzeczenia, że koncepcja rzeźby bryły, masy zamkniętej samej w sobie, obojętnej na wszystko znajdujące się poza nią, odciętej przez granice stałe i nieprzekraczalne od przestrzeni otaczającej - nie da się obronić”. Nie da się też ukryć faktu, że akty Kobro to właśnie rzeźby-bryły, całkowicie w sobie zamknięte, odcięte od zewnętrznej przestrzeni.”*

Główną tezę artykułu Izy Kowalczyk, która zarazem jest bliska moim osobistym doświadczeniom, jest zagadnienie podwójnego traktowania kobiecego ciała: z jednej strony jako elementu niezbędnego w życiu codziennym do wykonywania wszelkich prac związanych z opieką i obsługą bliskich; z drugiej zaś jako przeszkody, obiektu niższej kategorii odsyłającego do sfery nieczystej cielesności. Problem dychotomicznego myślenia rozdzielającego ciało i umysł, które

zawsze stawia ciało w opozycji wobec rozumu, rozważam w rozdziale *Jak świadomość blisko jest ciała* mojej pracy pisemnej.

Omawiana praca wideo jest trzecią z serii prac realizowanych w podobnej estetyce i tak jak dwie poprzednie powstała pod wpływem emocji i jest rodzajem manifestu.

Wizerunkiem Kobro zainteresowałam się już w 2009 roku i od tamtej pory namalowałam wiele jej portretów, nie ze względu na awangardowy dorobek artystki, ale pod wpływem fascynacji jej twarzą. Zdjęcia Katarzyny Kobro ukazujące ją w różnych okresach jej życia w niezwykle sposób odzwierciedlają ciężkie doświadczenie jakim było dla niej bycie artystką – kobietą.

Katarzyna Swinarska, Sopot, 02.11.2014